

Szumański, Jan

ZNP i oświata w rejonie płockim w latach 1956-1981

Notatki Płockie 50/3-204, 24-33

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZNP I OŚWIATA W REJONIE PŁOCKIM W LATACH 1956–1981

Rok 1956 utrwalił się w pamięci milionów Polaków i zapisał w historii Polski jako pierwszy krok zbliżania się naszego Kraju do wolności i demokracji. Wówczas to, po dwunastu latach rządów Polski Ludowej, zaistniała możliwość potępienia zła, które występowało w postaci kultu jednostki oraz błędów i wypaczeń wyrządzających wiele krzywd narodowi polskiemu. Najważniejsze i radosne decyzje zapadły wówczas, gdy wielu Polaków walczących w przeszłości o wolność i niepodległość, zostało zwolnionych z zakładów karnych. Wtedy to odzyskał wolność ks. Prymas Tysiąclecia Kardynał Stefan Wyszyński.

Z obozów w Rawiczu i Wronkach do domów rodzinnych w Płocku wrócili m.in.: Teodor Grabecki – lekarz, Tadeusz Hetkowski – lekarz weterynarii, Stefania Kamińska – lekarz pediatra, Tadeusz Krzechowski – inżynier budownictwa, Jan Nowak – ekonomista oraz część nauczycieli, którzy natychmiast podjęli pracę w szkołach. Byli to m.in.: Leonard Chylmon – nauczyciel muzyki w Liceum Pedagogicznym, Józef Stepczyński – nauczyciel, Leon Śliwiński – nauczyciel wychowania fizycznego i muzyki, Eugenia Laszkiewicz – nauczycielka matematyki¹.

Na wsiach zlikwidowano obowiązek tworzenia rolniczych spółdzielni produkcyjnych. W tej sytuacji duży sukces odnieśli i nauczyciele.

W Płocku rozwijało się budownictwo i przemysł. Dyskusje o zachodzących zmianach stały się powszechne, a wymienione wyżej fakty wzmacniały nadzieję w narodzie, iż nadchodzą lepsze lata.

W ówczesnej atmosferze ożywionej dyskusji szczególne miejsce znalazło się dla oświaty. W październiku 1956 roku Zarząd Główny ZNP, jedyna legalnie istniejąca organizacja w oświacie - reprezentant ćwierćmilionowej rzeszy nauczycieli potępił skutki kultu jednostki w szkolnictwie oraz w dziedzinie wychowania dzieci i młodzieży. Zażądano pełnej rehabilitacji i powrotu do pracy w szkołach wszystkich koleżanek i kolegów, którzy w przeszłości doznali wielu krzywd. Domagano się reformy szkolnictwa, która byłaby realizowana przy ścisłym współdziałaniu pełnego przedstawicielstwa oświaty; zmian programów nauczania, zapewnienia nauczycielom godziwych warunków do samodzielnej pracy pedagogicznej i społecznej. W tym czasie z całego kraju, a więc i z Płockiego Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego napłynęło do Zarządu Głównego ZNP w Warszawie 1800 wniosków dotyczących prawidłowego funkcjonowania edukacji narodowej. Na tej podstawie centralne władze związkowe i oświatowe podjęły uchwałę, która spowodowała, iż w 1956 roku Sejm Polski Ludowej powołał do życia ustawę pod nazwą „Pragmatyka nauczycielska”, która wprowadziła w oświacie wiele ko-

rzystnych zmian, m.in. zobowiązano władze administracyjne i oświatowe wszystkich szczebli do działania w porozumieniu z ogniwami związkowymi w sprawach nauczycielskich; wprowadzono tytuł „Zasłużonego Nauczyciela”, a także „Medal Komisji Narodowej”².

W grudniu 1956 roku rozporządzeniem Ministra Oświaty i Wychowania wprowadzona została do szkół nauka religii. W Płocku i powiecie płockim nauka religii odbywała się we wszystkich szkołach podstawowych, a zajęcia z tego przedmiotu w większości prowadzili księża katolicy. W 1957 roku minister Władysław Bieńkowski na VI Zjeździe Delegatów ZNP zapowiedział i dotrzymał słowa obniżenia czasu pracy nauczycieli z 30 do 26 godzin tygodniowo.

Rada Ministrów wydała rozporządzenie w sprawie podwyżki płac dla nauczycieli. Mimo tych zmian oraz wielu innych, które miały zachęcić do pracy w szkołach, nauczycieli wciąż było za mało. W powiecie płockim w szkole, w której powinny być trzy etaty pedagogiczne, pracował jeden nauczyciel i to nie zawsze mający odpowiednie kwalifikacje. Hasło podjęte na Sejmiku Nauczycielskim w 1919 roku, aby wszyscy nauczyciele posiadali wyższe wykształcenie, stawało się coraz trudniejsze do realizacji. Świadczy o tym fakt, iż w szkołach podstawowych, do pracy w tych placówkach przyjmowano absolwentów dziesiątych klas liceów ogólnokształcących. Koledzy, którzy o jeden rok wcześniej odeszli do pracy pedagogicznej, zmuszeni byli systemem zaocznym uzupełniać wykształcenia.



Budynek Państwowego Liceum Pedagogicznego i Studium Nauczycielskiego w Płocku, ul. Jachowicza 20

Toteż nic dziwnego, że w Płockim Państwowym Liceum Pedagogicznym zajęcia trwały przez 7 dni w tygodniu, a także podczas dni wolnych z okazji ważniejszych świąt i przez sześć tygodni wakacji. W okresach tych

nauczyciele nie posiadający kwalifikacji uzupełniali swoją wiedzę na poziomie pozwalającym uzyskać świadectwo niezbędne do pracy w szkołach. Nauka odbywała się na różnych poziomach. Niektórzy kończyli tylko przedmioty pedagogiczne, a inni zmuszeni byli dodatkowo przyswajając wiedzę z przedmiotów ogólnokształcących. Dla mieszkających pod Płockiem, dyrekcja szkoły wspólnie z władzami związkowymi i oświatowymi zapewniały noclegi w internatach i domach turystycznych.

Mimo trudnych warunków materialnych i mieszkaniowych, nauczyciele korzystali z różnych form podwyższania wiedzy i zdobywania kwalifikacji. Można było przystępować do egzaminów, których zaliczenie z wynikiem pomyślnym zapewniało, na pewien okres czasu, stałą pracę. Zainteresowani zapoznawali się z wcześniej podaną lekturą, a następnie przed komisją kilkuosobową przeprowadzali dwie lekcje z dziećmi oraz zdawali ustny egzamin z obowiązującej wiedzy pedagogicznej, metodycznej i podstawowych przepisów oświatowych.

W skład komisji wchodził: inspektor oświaty, nauczyciele metodyki z danych przedmiotów, nauczyciele szkoły pedagogicznej, przedstawiciel Związku Nauczycielstwa Polskiego i kierownik szkoły. Wszyscy nauczyciele brali czynny udział w konferencjach pedagogiczno-samokształceniowych w ramach ognisk związkowych. Na wsiach w konferencji brali udział nauczyciele z terenu jednej gminy, a w mieście w jednym spotkaniu uczestniczyli nauczyciele z dwóch lub trzech szkół podstawowych. Szkoły ponadpodstawowe i średnie tworzyły samodzielne grupy szkoleniowe. W szkołach podstawowych przeprowadzano po dwie lekcje, a następnie omawiano ich przebieg pod względem metodycznym i merytorycznym. Wśród obecnych na sali znajdowało się zawsze po kilka osób mających ukończone pełne studia pedagogiczne przed 1939 r., a biorąc udział w dyskusji byli niezbędnymi i wysoko cenionymi korepetytorami konferencji. Pamiętam doskonale te spotkania, ponieważ uczestniczyłem w nich osobiście, np. w gminie Radzanowo, w Białkowie, w gminie Bulkowo w Blichowie, w Szkole Podstawowej nr 10 w Płocku, czy Państwowym Technikum Rolniczym w Trzepowie. Na zakończenie konferencji zawsze zabierał głos uczestniczący przedstawiciel ZNP. Już w 1958 roku liczna grupa nauczycieli zdobyła wiedzę pedagogiczną w Studiach Nauczycielskich np. w Płocku na wydziale wychowania fizycznego, matematyki i filologii rosyjskiej. Ponadto przez sześć dni w tygodniu przygotowywała się tutaj do pracy w szkole młodzież, która ukończyła liceum ogólnokształcące i zdała egzamin maturalny. Funkcję dyrektora SN pełnił w tym czasie były Prezes Oddziału ZNP w Płocku Julian Kordułasiński. Wielu pedagogów podejmowało studia wyższe w Krakowie, Bydgoszczy, Opolu, Gdańsku i innych większych miastach.

Dobry i korzystny zwyczaj panował w oświacie wówczas, gdy Wydział Oświaty i Wychowania pod koniec sierpnia, przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego organizował tzw. „Konferencje sierpniowe” dla wszystkich nauczycieli z miasta i powiatu płockiego. Nauczyciele poznawali się, nawiązywali bliższe kontakty, a roz-

mowy o dzieciach i młodzieży przynosiły szkołom konkretne korzyści, np. uzgodniano terminy meczów piłkarskich między szkołami lub nauczyciel grający na akordeonie przyjeżdżał do kolegi, aby pomóc w przygotowaniu chóru. W tego typu konferencjach uczestniczyli zawsze przedstawiciele władz partyjnych oraz oświatowych ze szczebla wyższego. Wtedy można było usłyszeć wiele ciepłych słów pod adresem nauczycieli i szkół oraz dowiedzieć się o problemach, które należałoby rozwiązać w jak najkrótszym okresie czasu.

W kwietniu 1964 roku odbył się VIII Krajowy Zjazd Delegatów ZNP z udziałem najwyższych władz partyjnych i państwowych. W referacie sprawozdawczym ze zjazdu czytamy: „Problem edukacji narodowej zajmował i zajmuje ważne miejsce w polityce społecznej partii i państwa. Sprawom kształcenia i wychowania młodzieży poświęcił swą debatę Sejm PRL. Były one także tematem obrad Plenum KC PZPR. Istotnym problemem jest wyrównanie szans rozwoju dzieci i młodzieży ze wsi i z miast”³. Z dyskusji po referatach wynikało: w trudniejszych warunkach uczą się dzieci mieszkające na wsi, brak jest tam wysoko kwalifikowanej kadry pedagogicznej, należy budować szkoły na wsi i mieście oraz je remontować. Brak konkretnych odpowiedzi od najwyższych władz nie napawało delegatów optymizmem.

W Uchwale Zjazdu m.in. stwierdzono: „Iż należy liczyć na dobrą pracę nauczycieli, kierowników szkół oraz mądrość władz oświatowych i administracyjnych, a Zarząd Główny czyni usilne starania o korzystne zmiany w oświacie”.

A może to i dobrze, gdyż samostanowienie dokonuje „cudów”. Nauczyciele i ich najbliższe władze dowiedziały się raz jeszcze, że to od nich zależy poziom wiedzy dzieci i młodzieży danej szkoły. Z dużą pomocą przychodziły nauczycielom konferencje specjalistyczne - przedmiotowe, np. matematyków, polonistów, fizyków i chemików oraz inne. W Płocku w pracowni międzyszkolnej fizyki i chemii funkcję kierownika - metodyka pełnił Piotr Jawtuchowicz, a później Stefan Buczyński. W szkołach brak było pomocy naukowych do tych przedmiotów, więc dzieci z terenu Płocka na lekcje fizyki i chemii przychodziły do pracowni. Nauczyciele zaś spotykali się w każdą sobotę, aby ustalić najlepszą metodę przekazania wiedzy programowej w nadchodzącym tygodniu. Podobnie odbywało się przygotowanie metodyczne z innych przedmiotów.

Poprzez Wydział Oświaty, Związek Harcerstwa Polskiego i Biura Turystyczne, młodzi nauczyciele posiadający odpowiednie kwalifikacje, organizowali dla dzieci i młodzieży czynny wypoczynek na koloniach, obozach harcerskich i obozach wędrownych ze specjalistycznymi książeczkami „autostop”. W ten sposób nie tylko dzieci, ale i nauczyciele dokładniej poznawali Ojczyzny Kraj, zdobywając wiedzę niezbędną w tym zawodzie.

Nauczyciele starsi wiekiem, mający często kłopoty zdrowotne, ale posiadający dużą wiedzę pedagogiczną, dzięki wieloletniej pracy z dziećmi i młodzieżą, wciąż byli niezbędnymi w szkołach. Oni to domagali się zwiększenia

ilości miejsc na czasach wycieczkowych oraz sanatoriach leczniczych. Tutaj zapotrzebowanie było duże, a możliwości w minimalnym stopniu zapewniały ich słuszne żądania. Zarząd Główny ZNP budował domy czasowe w Ciechocinku, Nałęczowie, Jachrance nad Zalewem Zegrzyńskim, Jaszowcu. Jednak po rozdzieleniu miejsc na poszczególne powiaty i miasta wydzielone, okazało się, iż jest to ilość niewielka. Dla Płocka (miasta i powiatu) na okres jednego roku kalendarzowego przypadało od 6 do 10 miejsc. Proponowano zastępczy odpoczynek w postaci wycieczek krajoznawczych. Trudniej było zorganizować wycieczkę dla nauczycieli mieszkających na wsi, gdzie rozrzucony byli po terenie całej gminy, w odległościach przekraczających 10 km. Jednak w zależności od pomysłów, organizowano wyjazdy w soboty lub niedziele do teatrów w Warszawie, Bydgoszczy, Łodzi. W Płocku Oddział ZNP proponował członkom ogniw związkowych szkół i przedszkoli organizowanie wycieczek dwudniowych. I tak zorganizowano wyjazdy m.in. do Trójmiasta, szlakiem Kopernika do Fromborka, Białowieży, Narodowego Parku Białowieskiego oraz inne, np. do Łodzi na Międzynarodową Rewię na Łodzie lub na występy zespołu włoskiego Marino - Mariniego.

W latach 1956-1962 oświata na wsi i w mieście Płocku była rozdzielona, ponieważ miały tutaj siedzibę dwie jednostki administracyjne i równorzędne. W każdej z nich był inny przewodniczący Rady Narodowej, inny inspektor oświaty i inne organizacje polityczne i społeczne, z którymi związek zawodowy i władze oświatowe współpracowały dla dobra oświaty.

Na szczęście w 1962 roku Wydział Oświaty połączono. Powstał dla miasta i powiatu jeden Wydział Oświaty i Kultury Powiatowej Rady Narodowej, którego inspektorem został Stanisław Bojanowski, znany i ceniony w Płocku nauczyciel. Zastępcą inspektora został dotychczasowy Inspektor Oświaty w Płocku Antoni Grabowski. Na wizytatorów powołano Zofię Ciesielską, Tadeusza Rakowskiego, Alfreda Dzwonka, Jana Bulasa i Bolesława Brukmana na kierownika ds. administracji i inwestycji budżetowych. Prezesem Oddziału Miejskiego i Powiatowego ZNP był Paweł Rogulski, a od 1963 roku Arkadiusz Przychodzeń. Pracy przybyło, ale można było się wówczas wykazać osiągnięciami. Problemy występujące w oświacie wiejskiej różniły się od problemów miejskich. Najwięcej stwarzały budynki szkolne na wsi, niedostosowane do zajęć lekcyjnych, wymagające remontów lub wymiany na nowe. Były to często pałacyki stanowiące własność do 1939 roku bogatych ziemian.

Zdjęcie obok pokazuje małe okna; pomieszczenia wewnątrz były również małe, opadający niebezpiecznie dach nad tarasem, wewnątrz wilgoć. Ponadto na wsiach występowały trudności z zakupem i dostawą opału na zimę, istniały konflikty między gospodarzami, od których władze gminy wynajmowały mieszkania dla nauczycieli oraz szereg spraw wymagających uzgodnienia z wójtem, a czasami i kierownikiem

szkoły. Problem mieszkaniowy przestał istnieć w 1958 roku w Radzanowie, gdzie kierownik szkoły Paweł Rogulski wybudował pięciorodzinny dom dla nauczycieli, a wkrótce w Rogozinie, gdzie powstał czterorodzinny dom. Kierownikiem szkoły był tutaj Antoni Mirecki, natomiast w Wyszogrodzie Michał Boszko. W mieście, w starych szkolnych pomieszczeniach zamieszkiwało 12 rodzin nauczycielskich, a mieszkania przez nich zajmowane wymagały natychmiastowego remontu. W klasach wszystkich szkół na wsi i w mieście podłogi nasyczone były pyłochłtonem, pomieszczenia niewielkie, a duża ilość dzieci powodowała, że zajęcia trwały do godz. 18.00. Były to powody wywołujące choroby dróg oddechowych, a często i choroby płuc u nauczycieli i dzieci. Na ten temat prowadzono rozmowy z Przewodniczącymi Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej oraz z Kierownikiem Wydziału Zdrowia. Miejscowy Związek Nauczycielstwa Polskiego najbardziej zainteresowany był korzystnym rozwiązaniem tego problemu.

Inspektorzy Oświaty wizytujący prace szkół i nauczycieli w protokole powizytacyjnym zawsze wskazywali potrzebę dalszego kształcenia nauczycieli na studiach wyższych, poprawę warunków pracy, poprzez budowę nowych szkół i poprawę warunków mieszkaniowych pedagogów. Pod nadzorem pedagogicznym i gospodarczym w powiecie płockim było 11 gmin, a w każdej z nich biorąc średnio po 5 szkół podstawowych i co najmniej jednym przedszkolu.

Ponadto znajdowały się tam trzy Licea Ogólnokształcące: w Małej Wsi, Starożrebach, Wyszogrodzie, Państwowe Technikum Rolnicze w Trzepowie. Istniały również dwuletnie szkoły przysposobienia rolniczego na terenie kilku gmin. W mieście istniało dziesięć szkół podstawowych, trzy placówki wychowania specjalnego oraz 13 przedszkoli. Uwagi powizytacyjne szkół nie różniły się od wniosków zapisanych po wizytacji szkół wiejskich. Trudne warunki lokalowe i mieszkaniowe. Nic też dziwnego, że kierownicy wszystkich placówek oświatowych poprzez Wydział Oświaty i Rady Narodowe usilnie czynili starania o poprawę warunków lokalowych, w których naukę pobierały dzieci.



Szkoła Podstawowa w Nadółkach, powiat płocki, mieszcząca się w pałacyku właściciela ziemskiego sprzed 1939 roku. Maj 1958 r.

Mimo kłopotów, istniały w Płocku znane szkoły licealne i inne ponadpodstawowe. Ilość mieszkańców wzrosła w szybkim tempie. W 1956 roku Płock liczył 32.000 mieszkańców, a w 1960 roku już 42.000. Znaczy to, że Płock stał się miastem młodzieży, potrzebującym rąk do pracy. W okresie tym istniał już obowiązek uczęszczania dzieci do szkół. Płocka oświata obwiązek ten, na miarę istniejących możliwości wykonywała w sposób właściwy, dzięki mocnemu poparciu prezesów ognisk i innych działaczy ZNP.

Istniały tutaj cztery licea ogólnokształcące, w tym Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Małachowskiego, jedno z najstarszych w Europie, powstałe w 1180 roku. W 1980 roku obchodziło 800-lecie istnienia szkoły. Dyrektorem była Pani Kazimiera Kawa. Od 1906 roku istniało Liceum Ogólnokształcące im. Władysława Jagiełły, którego dyrektorem był Pan Jan Przysziak. Młodzież obydwu szkół osiągała bardzo dobre wyniki w nauce, dostawała się na studia wyższe bez większych trudności, miała osiągnięcia sportowe i kulturalne. Szkoły te prowadziły między sobą szlachetną rywalizację. Na 800-lecie „Małachowianki” mecenas Kazimierz Askanas napisał ciekawy wiersz:

<i>Mają sławę, mają Kawę</i>	<i>A Jagiellończyków plemię</i>
<i>I marszałkowską buławę,</i>	<i>Też młodzież nie bita w ciemię,</i>
<i>Tradycję ośmiu stuleci</i>	<i>Pod królewskim idą znakiem</i>
<i>Starej szkoły młode dzieci</i>	<i>Z dyrektorem swym Przysziakiem.⁴</i>

Istniało siedem szkół typu zawodowego, np. Technikum Mechaniczne i Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 70 przy al. Kilińskiego 4 w Płocku, która przygotowywała również pracowników dla Płockiej Komunikacji Samochodowej i Mostostalu. Absolwenci przygotowani do zawodów, zdobywali umiejętności spawania, obróbki skrawaniem, pracę na obrabiarkach, obsługę maszyn budowlanych, umiejętność kierowania pojazdami mechanicznymi itd. W innych szkołach, np. w Zespole Szkół Zawodowych nr 1, zwanym Technikum Ekonomicznym w Płocku przy ul. Nowowiejskiego 4 w skład zespołu wchodziły: Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Liceum Gastronomiczne, w których przygotowywano do prowadzenia księgowości, uczono umiejętności pracy w kuchni, kształcono ciastkarzy, piekarzy itp. Ponadto w każdej placówce zawodowej istniało Technikum dla Pracujących.

We wszystkich typach szkół i placówkach oświatowych prowadzone remonty budynków, kłopoty z wilgocią nie przeszkodziły nauczycielom tak pracować z dziećmi i młodzieżą, iż ta kończyła szkoły podstawowe, średnie ogólne i techniczne, a następnie studia na wyższych uczelniach. Okazało się, iż poziom nauczania w płockich szkołach był dobry. Przyjeżdżali tu wizytatorzy z Kuratorium Warszawskiego, przeprowadzano niespodziewanie kontrolne prace pisemne. Bilans ocen o pracy szkół przesyłany po zakończeniu roku szkolnego do Kuratorium Oświaty i Wychowania w Warszawie zawsze w tabeli zbiorczej, stawał Płock na pozycji powyżej średniej województwa. Dobrze to świadczyło o pracy nauczycieli, nadzorze pedagogicznym naszego miasta i ogniskach Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Należy dodać, iż doskonałą opinią cieszyło się Seminarium Duchowne w Płocku: Seminarium Niższe – na poziomie szkoły średniej. Seminarium Wyższe natomiast było pierwszą i jedyną placówką o charakterze nauczania na poziomie wyższym. Zbliżał się rok 1960. Ludność w Płocku przybyło. W szkołach wszystkich typów i przed-szkolach przebywało 14.800 uczniów i wychowanków. Należy tu nadmienić, iż do szkół zawodowych, techników i liceów ogólnokształcących uczęszczała młodzież z terenu gmin położonych wokół Płocka. Dużo młodzieży wiejskiej zamieszkiwało w internatach szkół średnich. Dlatego trudno określić procent uczniów urodzonych i mieszkających w Płocku. Można podać w przybliżeniu, iż uczącej się młodzieży i dzieci z Płocka i okolic w stosunku do mieszkańców Płocka wynosił 33%.

W latach 1958-1960 istniała w dalszym ciągu dosyć trudna sytuacja lokalowa szkolnictwa. Z inicjatywy Zarządu Głównego ZNP w 1958 roku powstało Krajowe Towarzystwo Popierania Budowy Szkół. Komitet Frontu Jedności Narodowej powołał Komitet Społecznego Funduszu Budowy Szkół, realizującego hasło: „1000 szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego”. Na Krajowej Naradzie Aktywu Oświatowego we wrześniu 1958 roku Władysław Gomułka poparł osiągnięcia szkolnictwa w Polsce oraz myśl zbudowania 1000 nowych szkół⁵. Hasło to zostało przyjęte z zadowoleniem przez całe społeczeństwo. Wiadomo, że szkoła była nie tylko ośrodkiem nauki, ale kultury i innych ważnych spotkań. Ta ostatnia myśl dotyczyła głównie wsi polskiej.

W czasie, gdy rozbrzmiewała informacja o budowie tysiąca szkół, do Płocka dotarła inna radosna wiadomość. Od 1960 roku rozpoczął się etap rozwoju całego Płocka. Wydarzenia te związane były z budową rurociągu naftowego oraz budowy Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych, największego w naszym kraju zakładu. Głównym wykonawcą olbrzymiej inwestycji było Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Petrobudowa” z siedzibą w Płocku oraz 20 mniejszych zakładów wspierających to przedsięwzięcie, m.in. Naftoremont, Mostostal, Płockie Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa. Równocześnie, a może nawet trochę wcześniej, rozbudowano Przedsiębiorstwo Robót Mostowych oraz Fabrykę Maszyn Żniwnych, produkującą kombajny zbożowe początkowo zwane „Vistula”, a wkrótce „Bizony”, o które ubiegały się kraje Europy Wschodniej i Zachodniej. Budowano hotele robotnicze⁶. Proporcjonalnie do rozwoju przemysłu rosło zapotrzebowanie na miejsca w przedszkolach i wszystkich szkołach. Najbardziej oczekiwano na absolwentów szkół zawodowych, niezbędnych przy rozbudowie przemysłu i miasta. Były to trudne, bardzo ważne przedsięwzięcia dla płockiej oświaty, która musiała wyjść naprzeciw rodującym się potrzebom. Wydział Oświaty wspólnie ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego współuczestniczył w tych przedsięwzięciach, mając na uwadze dobro dzieci i młodzieży, a przede wszystkim odpowiedni dobór kadry pedagogicznej, również do zawodów w Płocku nieznanych. Chodziło o zapewnienie pedagogom dobrych warunków do pracy. To prawda, że budujący się kombi-

nat – Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne w Płocku posiadały priorytet w zdobywaniu środków finansowych. W tym olbrzymim przedsięwzięciu szczęście nie opuściło oświaty. Obaj przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej – Henryk Białczyński oraz Powiatowej Rady Narodowej – Stanisław Tyter, dokładnie znali kłopoty płockiej edukacji i dlatego udzielali jej daleko idącej pomocy. Pierwsze szkoły powstały dla potrzeb przemysłu.



Zespół Szkół Chemicznych – „Szkoła Przystakładowa”.
Na absolwentów oczekiwał Kombinat MZRiP

W Płocku wcześniej pomyślano o rozbudowie sieci szkół. Już w 1959 roku oddano do użytku dzieciom piękny budynek – Szkołę Podstawową nr 10 im. Zygmunta Padlewskiego, a 1 września 1962 roku Szkołę nr 5 im. Władysława Broniewskiego jako pięćsetny pomnik tysiąca szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego. Na uroczystym otwarciu tego obiektu obecny był Przewodniczący Rady Państwa – Aleksander Zawadzki oraz odpowiednio wysoko postawieni gości. Kierownikiem Szkoły była Jadwiga Śliwińska. Realizując dalej hasło „tysiąc szkół” do 1970 roku w Płocku wybudowano trzynaście szkół podstawowych, z czego siedem w nowych osiedlach, a sześć w miejsce starych budynków nie nadających się do eksploatacji. W ośmiu powstałych budynkach wygospodarowano od 2 do 6 mieszkań rodzinnych w każdym obiekcie, co w sumie dało 23 nowe mieszkania. Ze starych szkół po generalnym remoncie tylko w dwóch uczyły się dzieci, tj. nr 6 i nr 8. Popularna w Płocku „ósemka” mieściła się w budynku, który został oddany do użytku w 1925 roku i stanowił własność Zgromadzenia Sióstr Mariawitek. Uczniowie tej szkoły, podobnie jak wszystkich innych brali udział w zawodach sportowych, konkursach, wycieczkach, rajdach. Do roku 1970 uczniowie „ósemki” uczyli się na trzy zmiany. Gwar dziecięcych głosów cichł dopiero po godzinie osiemnastej. Od 1945 do 1981 roku szkołę opuściło prawie 3450 absolwentów, tj. 96 w jednym roku. Była to jedna z mniejszych szkół w Płocku. Przyjmując jako średnią 96 i po pomnożeniu przez 16 szkół, otrzymamy 1600 absolwentów szkół podstawowych rocznie. Do istniejących ośmiu przedszkoli wybudowano dodatkowo trzynaście nowych pełnowymiarowych placówek wychowawczych. Rozbudowano sieć

szkół zawodowych i techników, kształcąc w nich niezbędne kadry dla rozwijającego się przemysłu w Płocku. Tak powstał Zespół Szkół Budowlanych nr 1 z internatem na 200 miejsc, ZSB nr 2, Zespół Szkół Chemicznych z internatem na 150 miejsc, Technikum Elektryczne, III Liceum Ogólnokształcące im. Marii Dąbrowskiej wraz z Kolegium Nauczycielskim oraz Technikum Mechanizacji Rolnictwa, w którym znalazły pomieszczenia 2 szkoły: Izokoru - Instalu i Fabryki Maszyn Żniwnych.

W 1967 roku, dużym wysiłkiem wszystkich władz życzliwych oświacie, postawiono piękny budynek przy Al. Jachowicza 2. Była to Politechnika Warszawska – Filia w Płocku. Po raz pierwszy młodzież mogła we własnym mieście kończyć wyższe studia na kierunkach: chemicznym, ogólnobudowlanym i mechanicznym. Dla młodzieży-studentów zamiejscowych wybudowano duży i piękny akademik „Wcześniak”.

Wszyscy absolwenci-inżynierowie mogli podjąć pracę w Płocku. W roku 1971 Płock liczył 75.000 mieszkańców, a w roku 1980 już 120.000 mieszkańców⁷. Rozwój dobrze ilustrują tabele opracowane przez wiceprezydenta Płocka Pana Tadeusza Kołodziejaka. Dane do tabel uzyskano z Wydziału Oświaty i Wychowania⁸.

Szkolnictwo podstawowe

Rok	1972/1973	1975/1976	1979/1980
Liczba szkół	15	16	16
Liczba uczniów	11.400	11.000	12.560
Liczba nauczycieli	380	432	549

Technika i Zasadnicze Szkoły Zawodowe

Rok	1972/1973	1975/1976	1979/1980
Liczba uczniów	9.808	10.900	9.090
Liczba nauczycieli	424	365	392

Licea ogólnokształcące

Rok	1972/1973	1975/1976	1979/1980
Liczba uczniów	2.920	3.020	2.662
Liczba nauczycieli	107	128	148

Przedszkola

Rok	1972/1973	1975/1976	1979/1980
Liczba wychowanków	1.970	2.825	3.637
Liczba nauczycieli	85	119	161
- pomocy naucz.	119	164	213

Rok	1972/1973	1975/1976	1979/1980
Liczba podopiecznych	162	174	182
Liczba nauczycieli	42	46	52

W roku 1980 dzieci wymagających opieki było 28.000 i 1.320 nauczycieli. Na jednego nauczyciela przypadało 21 podopiecznych. Należy zaznaczyć, iż do techników i szkół zasadniczych dochodzili inżynierowie - fachowcy, ucząc przedmiotów zawodowych.

W latach 1973-1980 liczba uczniów szkół podstawowych zwiększyła się. Oddano nowe obiekty szkolne. Wszyscy absolwenci szkół podstawowych mieli zapewnione miejsca w szkołach ponadpodstawowych. W Płocku 28.000 dzieci i młodzieży stanowiło 27% ogółu mieszkańców.

W 1965 roku centralne władze oświatowe podpisały porozumienie ze Związkiem Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego. Dzięki temu w okresie 4 lat, 40 rodzin nauczycielskich otrzymało mieszkania spółdzielcze w skróconym okresie oczekiwania. Oczywiście, że w tej liczbie była część nauczycieli niezbędnych specjalistów, przygotowujących młodzież do pracy w nowych zakładach przemysłowych⁹.

Hasło „1000 szkół na Tysiąclecie Polski” obowiązywało i na wsiach. Toteż Urząd Powiatowy, którego przewodniczącym był Stanisław Tyter, wspólnie z Wydziałem Oświaty i Wychowania oraz przy poparciu ZNP, w latach 1960-1966 wybudował 20 szkół podstawowych, tzw. „tysiąclatek” oraz 32 domki jednorodzinne dwupokojowe z dużą kuchnią, dużym przedpokojem i niezbędnymi urządzeniami sanitarnymi. Główny obowiązek budowy tych inwestycji spadł na Wydział Oświaty, a tutaj na Bolesława Brukmana, który dzięki własnej inicjatywie i dużemu wkładowi pracy zadania to wykonał dobrze.

Szkoły „tysiąclatki” wybudowano w powiecie płockim m.in. w Ciachcinie, Leszczynie Szlacheckim, Krubicach, Sikorzu, Święceni. Tchorzu, Wykowie itd. Domki jednorodzinne powstały w Drobinie, Starej Białej, Sikorzu, Łubkach, Leszczynie Szlacheckim, Krubicach, itd. Poza tym wielu nauczycieli pracujących i mieszkających na wsi wybudowało dla swojej rodziny domy na bardzo korzystnych warunkach. Za pobrany kredyt bankowy wybudowano dom jednorodzinny, a po spłaceniu 25% zadłużenia pozostała część uległa umorzeniu. Z tej formy pomocy w budownictwie jednorodzinnym skorzystano w Ciółkowie, Radzanowie, Wyszogrodzie, Rogozinie, Blichowie, Słupnie i innych wioskach. W ten sposób poprawiły się na wsiach i małych miasteczkach warunki mieszkaniowe w oświacie. Przyniosło to ulgę wójtom, którzy nie musieli zabezpieczać mieszkań u rolników. Nauczyciele mający dobre warunki mieszkaniowe w wysokim procencie kończyli studia wyższe.



Szkoła zwana „tysiąclatką” w powiecie płockim.



Leszczyn Szlachecki. Takie domki wybudował Urząd Powiatowy dla nauczycieli.

W kwietniu 1969 roku nowym inspektorem Oświaty i Wychowania w Płocku został dotychczasowy Prezes Oddziału ZNP Arkadiusz Przychodzeń. Poprzedni inspektor przeszedł na emeryturę. Od 1963 do 1969 roku ciężar planowania rozbudowy szkół i mieszkań w mieście i na wsi spadł również na Oddział ZNP, którego Prezesem był Arkadiusz Przychodzeń. Od 1969 do 1981 roku obowiązki służenia pracownikom oświaty w powiecie i mieście Płocku przejął nowy Zarząd ZNP, którego Prezesem został Jan Szumański. Jak wynika z wyżej podanej informacji w latach 1962-1980 wzbogaciła się płocka oświata. Niemalą była w tym zasługa miejscowego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Poprawa warunków życia i pracy pracowników oświaty w latach 1968-1971 wkroczyła w dekadę lat siedemdziesiątych na fali wielostronnej aktywizacji politycznej i społecznej ludzi pracy. Aktywność ta stawiała większe wymagania władzom, ale była zarazem oparciem w organizowaniu zbiorowego wysiłku na rzecz przyspieszenia rozwoju. Jednym z przejawów woli współuczestniczenia nauczycieli w doskonaleniu systemu edukacji narodowej był udział całego środowiska najpierw w opracowaniu „Raportu o Stanie Oświaty”, a następnie powszechną nad nim dyskusją. W styczniu 1971 roku powołany został Komitet Ekspertów do opracowania Raportu, któremu przewodniczył prof. Jan Szczepański. Raport zaproponował cztery wa-

rianty reformy szkolnej. Po długiej i trudnej dyskusji za-
żaden z wariantów nie został przyjęty. Sformułowano piątą
wariant Raportu, który zakładał oparcie systemu oświa-
towego na 10-letniej szkole średniej w mieście i na wsi.
Ważnym elementem szkolnictwa w Polsce było pojawie-
nie się Gminnych Szkół Zbiorczych, które miały w przy-
szłości dorównać szkole 10-letniej. Szkoły Gminne Zbior-
cze nie były w stanie udźwignąć nakładanego na nie za-
dania. Szkoły te nie były przygotowane do przyjęcia więk-
szej ilości dzieci, brak sal gminnych, ciasnota w klasach
lekcyjnych, brak pomocy naukowych, brak świetlic szkol-
nych. Kursujące autobusy nie zawsze na czas przyjeżdża-
ły z dziećmi lub po lekcjach po dzieci. Szkoły gminne
musiały przestać istnieć, gdyż nie były właściwym roz-
wiązaniem. Był to okres przemian, które nie zawsze miały
właściwy kierunek. Toteż wiele wniosków w samej oświa-
cie, nie mówiąc o całym kraju, szło w kierunkach prze-
ciwnych¹⁰.

27 kwietnia 1972 roku Sejm RP uchwalił ustawę „Kar-
ta Praw i Obowiązków Nauczyciela”. Stawiała ona przed
pedagogami warunki wyższego wykształcenia oraz stwo-
żenia odpowiednich warunków do pracy i wypoczynku.
Zaistniała nadzieja, iż Uchwała Sejmiku Nauczycielskie-
go z 1919 roku zostanie zrealizowana.

Ponadto ustawą tą wprowadzono odznaczenia dla
nauczycieli za 20-letnią nienaganną pracę w tym zawo-
dzie, zwiększony został znacznie fundusz socjalny, po-
wstał fundusz nagród, ustalono dwa dni wolne od zajęć
w szkole z przeznaczeniem na konferencje pedagogicz-
ne, a także ustalono, iż dzień 14 października każdego
roku będzie Dniem Nauczyciela, wolnym od pracy pod-
stawowej.

W 1972 roku nastąpił rozdział Ministerstwa Oświa-
ty i Szkolnictwa Wyższego na Ministerstwo Oświaty
i Wychowania, którego ministrem został Jerzy Kuberski
i na Ministerstwo Edukacji Narodowej, Nauki i Tech-
niki, którego ministrem został prof. Jan Kaczmarek. Obaj
ministrowie, zgodnie z Kartą Nauczyciela, podpisali po-
rozumienie w sprawie kształcenia pracujących nauczy-
cieli na 4-letnich studiach magisterskich – systemem
zaocznym (Dz.U. MOiW nr 8 z 1973 roku). W tym sa-
mym dzienniku ukazało się zarządzenie o możliwości
doksztalcania nauczycieli, którzy nie ukończyli 40-let
i mieli ukończone Studium Nauczycielskie¹¹. W tym sa-
mym czasie powstały Wyższe Szkoły Nauczycielskie
– trzyletnie po SN, podlegające Ministerstwu Edukacji,
Nauki i Techniki. W ten sposób ponad 40% nauczycieli
z Płocka i powiatu płockiego uzyskało wyższe wykształ-
cenie. Dwa dni przeznaczone w Karcie Nauczyciela na
konferencje, przeznaczono do dyspozycji Związku Na-
uczycielstwa Polskiego uznając, iż nauczyciel wciąż
powinien pogłębiać swoją wiedzę; codziennie czytać
prasę, obejrzeć w telewizji dziennik - wiadomości. To
niezbędna wiedza, gdyż uczeń w każdej chwili może
zapytać o najważniejsze wydarzenia najświeższe w kra-
ju lub za granicą. Oto niektóre tematy omawiane na
konferencyjnych naradach: oświata w krajach Europy,
wdrażanie systemu wychowawczego w szkołach, co
daje ludziom praca na wsi, praca w zawodach trudnych

(kopalnie, budowa, huty itp.), wcielanie zasad partner-
stwa dzieci i młodzieży¹². Było to również miejsce, na
którym można było postawić pytanie na każdy temat.
Oczekiwano na dzień konferencyjny, ponieważ organi-
zatorzy zawsze zapraszali ciekawych gości, np. prze-
wodniczącego lub zastępcę przewodniczącego Rady
Narodowej, inspektora oświaty, ciekawego prelegenta
z Warszawy lub miejscowego pracownika polityczne-
go, np. byłego nauczyciela, zawsze lubianego i szano-
wanego. Na postawione pytanie zawsze otrzymywano
odpowiedź. Nie zawsze pomyślną, ale prawdziwą.

Kontynuacją uchwalonej przez Sejm „Karty Praw
i Obowiązków Nauczyciela” była decyzja Rady Ministrów
o wprowadzeniu z dniem 1 maja 1972 roku stopniowej
podwyżki płac dla nauczycieli, z tym, że od maja 1972
roku podwyżka wyniosła 20%, a pozostała część wypla-
cana była przez kolejne cztery lata po 5% zawsze we
wrześniu każdego roku. „Karta Praw i Obowiązków” tą
decyzją na nowo uregulowała status prawny i zawodowy
nauczyciela. Tak myślały władze oświatowe. Nauczycie-
le natomiast pierwszy rok decyzji przyjęli spokojnie, bez
większych emocji. Następne cztery lata wzbudziły nie-
pokój. Czekanie przez jeden rok na 5% podwyżki od ni-
skiej sumy bazowej wywołało następującą refleksję: gru-
pa społeczna pod adresem, której wypowiedziano tyle
ciepłych słów i postanowiono przed nią dużo odpowie-
dzialnych zadań, przekonała się, że nie zawsze słowa
idą w parze z czynami.

XII Krajowy Zjazd Delegatów Związku Nauczyciel-
stwa Polskiego, obradujący w dniach 23 i 24 paździer-
nika 1972 roku z udziałem najwyższych władz partyj-
nych i państwowych skoncentrował uwagę na najistot-
niejszych sprawach, tj. na dalszym doskonaleniu sys-
temu oświatowego i pracy szkół, rozwoju przedszkoli,
przebudowy sieci szkolnej. Zadania te spadły na prze-
ciążonych pracą pedagogów. Na tym zjeździe, po raz
pierwszy od wielu lat dyskusja był burzliwa, mimo że
delegaci pracowali w zespołach. Wybory nowego Zar-
ządu przebiegały w sposób demokratyczny. Koleżanka
z Poznania, której rekomendacji udzielały najwyż-
sze władze Zjazdu, nie została wybrana do Zarządu.
Dziewięćdziesięciu delegatów wybranych do nowych
władz, po przejściu do innej sali i po trzygodzinnej dys-
kusji zdecydowało, iż Prezesem Zarządu Głównego ZNP
został dr Bolesław Grześ, dotychczasowy prezes Zar-
ządu Okręgu ZNP w Poznaniu. W tym okresie do ZNP
należało ponad 90% nauczycieli i innych pracowników
oświaty w Polsce. Raport o stanie oświaty oraz tezy pro-
gramowe KC Partii w 1973 roku jednomyślnie stwier-
dziły: „System oświaty jest jednym z podstawowych
czynników budowy i rozwoju społeczeństwa socjalistycz-
nego. Przygotowuje młodzież do aktywnego uczestnic-
twa w życiu społecznym, gospodarczym, politycznym
i kulturalnym kraju. Trzeba ustalić zasady funkcyjono-
wania nauczyciela w szkole i ośrodku lokalnym, dać mu
rangę przewodnika w procesie modernizacji społeczeń-
stwa”¹³. Zmiany strukturalne ZNP w październiku 1973
roku, a następnie w czerwcu 1975 roku utrudniały reali-
zację wyżej podanego cytatu.

Ze względu na niskie pobory w oświacie wielu zdolnych nauczycieli przeszło do pracy w Milicji Obywatelskiej, komitetach partii, w więziennictwie, w Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych, w zarządach gminnych miasta i powiatu, gdzie otrzymali znacznie wyższe wynagrodzenie. Ci, którzy pozostali w oświacie poza pracą w szkołach aktywnie uczestniczyli w pracach na rzecz środowiska. Pełnili funkcje radnych rad gminnych i miejskich. Na szczególne wyróżnienie zasłużył Pan Tadeusz Kołodziejak, który przez kilka kadencji pełnił funkcję przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Płocku. Taką samą funkcję piastował Pan Paweł Rogulski w Radzie Powiatowej w Płocku. Poza tym, bardzo aktywnymi radnymi w mieście byli Karolina Miśkiewicz, Jan Przyszlak, Tadeusz Kurpiewski, Władysław Buczyński, Kazimierz Pilewski. W gminach funkcję radnych pełnili m.in. Michał Boszko, Henryk Błaszczak, Stanisław Fabisiak, Mirosław Stafirski, Krystyna Karczewska, Władysław Zawadzki.

Za duży wkład społecznie wykonanej pracy należy wyróżnić tych wszystkich pedagogów, którzy podjęli się udzielania pomocy zastępom i drużynom Związku Harcerstwa Polskiego przez cały rok szkolny i podczas wakacji. Byłaby to najdłuższa lista „społeczników”. Dlatego ograniczę się tylko do kilku przypadkowo wybranych nazwisk: Ludwika Józefowska, Zofia Rychlik, Ryszard Szczypiorski, Kazimierz Pilewski, Henryk Wójcik, Teresa Golus, Maria Ozimek, Ryszard Ołdakowski, Stefan Milczarek. Ponadto wielu nauczycieli wybierano na prezesów Ochotniczej Straży Pożarnej, a koleżanki pełniły funkcję przewodniczących Kół Gospodyń Wiejskich.

Po ukończeniu szkoły przez młodzież wiejską i dalej pracującą na wsi, nauczyciele miejscowi organizowali wspólnie zespoły ludowe teatralne i chóralsne, które na szczeblu powiatowym brały udział w konkursach. W powiecie płockim na szczególne wyróżnienie w tej dziedzinie zasłużyli: Alina Stafirska – teatr, Zofia Rogulska – teatr, Zofia Jakubowska – chór, Eugeniusz Błaszczak – chór, Krystyna Karczewska – teatr.

W Płocku zaś dzieci i młodzież chętnie brała udział w zajęciach pozalekcyjnych. Wiadomo było już wcześniej, iż dwa razy w roku odbywają się przeglądy chórów szkolnych. Czołowe miejsca, mimo iż był to tylko przegląd zespołów, zajmowały zawsze zespoły: Józefa Gawrońskiego – Szkoła Podstawowa nr 2, Danuty Gajewskiej – Szkoła Podstawowa nr 12, Jadwigi Bogiel – Szkoła Podstawowa nr 6, Władysława Goleniewskiego – Szkoła Podstawowa nr 10, a ze szkół średnich wyróżniał się zespół chóralski prowadzony przez Aleksandra Siwka z Liceum Ogólnokształcącego im. St. Małachowskiego.

Z dużym zainteresowaniem uczestniczyli uczniowie szkół płockich w rozgrywkach sportowych. Oczywiście, znaleźli się zawsze nauczyciele – pasjonaci, którzy daną dyscyplinę sportową rozwijali. Chwała tym nauczycielom, których do dzisiaj się wspomina, za to, że w Płocku z miejscowej młodzieży powstała bardzo dobra drużyna męskiej piłki ręcznej. Już od 15 lat zajmuje ona

pierwsze lub drugie miejsce w kraju. Zaczęło się od tego, że w każdej szkole podstawowej była drużyna piłki ręcznej chłopców. Tutaj na wyróżnienie zasłużyli: Stefan Skolimowski, Edward Garwacki, Stanisław Szuliński, Edward Koziński, Wojciech Majchrzak. To oni byli trenerami, a podczas meczów wchodzili na boisko jako zawodnicy, wygrywając całe spotkania. Dzięki nauczycielom, szczególnie z Zespołu Szkół Zawodowych nr 70, znany jest w całym kraju Klub Budowlanych Płock zwany w skrócie „Wodniaków”. Zdolności i dużego wkładu pracy wymagało przygotowanie dzieci i młodzieży do pokazu sportowego z okazji Centralnych Dożynek Ogólnopolskich zorganizowanych w Płocku dnia 12 września 1976 roku. Z grupą ponad sześciusetosobową uczniów pracowali m.in. Wanda Lewandowska, Krystyna Gałązka, Mirosława Majchrzak, Antoni Korytek, Wanda Lewandowska, Teresa Orłowska. Byli to płoccy nauczyciele wychowania fizycznego. Za wykonane prace artystyczno-sportowe nikt nauczycielom nie płacił. Należało, więc chociaż część dzieci nagrodzić za wkład pracy oraz za naukę organizując im wczasy zagraniczne. Najaktywniejsze dzieci kilkakrotnie wypoczywały podczas wakacji w NRD w mieście Schwedt i w Jugosławii w miastach Lublana, Bar. Organizatorem dobrego wypoczynku dla dzieci był Wydział Oświaty i Wychowania w Płocku. Wszyscy wymienieni nauczyciele pracujący poza lekcjami w radach narodowych, w dziedzinie sportu, kultury itp. byli członkami ZNP.

Dzieci pracowników oświaty odpoczywały na koloniach letnich i zimowiskach na terenie kraju. Organizatorem tego wypoczynku był pracownik socjalny Wydziału Oświaty Władysław Adamowski Związku Nauczycielstwa Polskiego. Po likwidacji Okręgów – jednego szczebla ZNP, powstał Ośrodek Usług Pedagogicznych i Socjalnych. Nasz kolega, współpracując z tą instytucją, pomagał płockim przedszkolom przy organizowaniu rytmi-ki dla dzieci.

W 1976 roku Wojewódzki Zarząd Ogródków Działkowych dysponował gruntami przeznaczonymi dla zakładów pracy na pracownicze ogródki działkowe. Dzięki staraniom Oddziału ZNP w Płocku pracownicy oświaty otrzymali sześćdziesiąt takich działek. Do dnia dzisiejszego ogrody te są doskonałym miejscem wypoczynku i rekreacji dla ludzi starszych. Było to ważne wydarzenie dla pracowników oświaty. Na wykupienie wczasów nad morzem lub górach nie wszyscy posiadali i nie posiadają wystarczającej ilości pieniędzy.

Miasto Płock znane było nie tylko z kultury i zabytków. Znane było z rozwoju oświaty, której przybywało szkół i wyższych uczelni, przekazujących wiedzę w coraz to atrakcyjniejszych kierunkach. W Płocku od kilku lat istniała Filia Uniwersytetu Warszawskiego dla pracujących o kierunku administracji i zarządzania, Filia SGPiS i Politechniki Łódzkiej. W 1960 roku powstała Szkoła Medyczna – dyrektorem został jej założyciel Jan Przyszlak. W 1965 roku powstała Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. K. Szymanowskiego. Dzięki staraniom wiceprzewodniczącego MRN Pana Franciszka

Dorobka, Dyrektorem był Marcin Kamiński. W Towarzystwie Naukowym Płockim powstała możliwość zdobywania stopni naukowych doktora. Z dużą pomocą nauczycielom przyszło powołanie dwóch Poradni Psychologiczno-Pedagogicznych, rozbudowa i powiększenie ilości woluminów w Bibliotece Pedagogicznej. Z tej placówki korzystało wielu pedagogów kończących studia wyższe. W 1975 roku rozszerzył swoją działalność Wojewódzki Ośrodek Metodyczny, w którym zatrudniono doświadczonych pedagogów różnych specjalności, aby udzielali porad metodycznych nie tylko nauczycielom rozpoczynającym pracę.

Miejszem doskonalenia umiejętności uzdolnionej muzycznie młodzieży jest Młodzieżowy Dom Kultury, gdzie w 1946 roku powstał Harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”, który największe sukcesy odniósł w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Ojcem i twórcą tego zespołu jest druh Wacław Milke. Zespół pod Jego kierownictwem dał ponad 5 tysięcy koncertów w kraju i za granicą. Dzieci płockich szkół, uczestnicy zespołu, poznały piękno kraju i wielu części świata. O Płocku wspomina się również od 1974 roku, kiedy to w Murzynowie, 12 km od Płocka, powołano Mazowieckie Obserwatorium Geograficzne Uniwersytetu Warszawskiego. Placówce naukowej lokal udostępniła niewielka nowo wybudowana szkoła. W 1961 roku powstał w nowym pomieszczeniu Aeroklub Ziemi Mazowieckiej. Kierownikiem, ale i wychowawcą młodzieży był Pan Wacław Stański. Przeszedł z macierzystym dywizjonem szlak bojowy z Anglii, poprzez Francję do Niemiec. Wielu uczniów naszych szkół nauczył latania na szybowcach i samolotach prostej konstrukcji. Tutaj też pracowali i uczyli się pilotażu nauczyciele, np. Wiesław Cygański, Stanisław Rusinek i inni. Uruchomiony w 1975 roku Teatr Płocku im. Szaniawskiego otworzył drzwi do kultury, również dzieciom i młodzieży. Przychodzili na ciekawe spektakle teatralne, także te związane z lekturą szkolną oraz na koncerty muzyczne w wykonaniu Płockiej Orkiestry Kameralnej. Budynek teatru miasto Płock zawdzięcza wiceprzewodniczącemu Miejskiej Rady Narodowej - nauczycielowi, Franciszkowi Dorobkowi.

W istniejącym Ogrodzie Zoologicznym wybudowano specjalny pawilon edukacyjny, do którego na lekcje zoologii przychodziły całe klasy dzieci i młodzieży z Płocka, a także z okolic. Było to i jest wspaniałą pomocą naukową.

Nowa historia Płocka rozpoczęła się 1 czerwca 1975 roku, kiedy to ponownie otrzymał status miasta wojewódzkiego. W skład województwa wchodziła Ziemia Łęczycka, Kutnowska, Gostyńska, Wysoczyzna Płocka, ziemia Sierpecka oraz Gąbin, Krośniewice, Wyszogród i Żychlin. Płock stał się nie tylko administracyjną stolicą województwa, ale także historycznym, kulturalnym, oświatowym i przemysłowym centrum Mazowsza. Mimo rozwinętego przemysłu, bardzo wielu wybudowanych pomieszczeń i mieszkań, przez pierwsze lata wiele placówek wojewódzkiego szczebla szukała dla siebie lokali. Kuratorium Oświaty i Wychowania przez trzy miesiące

mieściło się w Szkole Podstawowej przy ul. Jakubowskiego, następnie wynajmowało budynek przy ul. Kolegialnej 21, a jeszcze później przy ul. 3 Maja 16. Kuratorem Oświaty i Wychowania był Stanisław Zochowski z Sierpca. Zastępcami zostali: Jerzy Stępnik z Krośniewic, Mieczysław Koźluk z Płocka, Wiesław Paszkiewicz i Jerzy Masłowski z Gostynina. W Płocku pozostał Wydział Oświaty podległy Prezydentowi Miasta. W innych miastach było podobnie. W gminach wiejskich dyrektor szkół gminnych podlegał wójtowi lub w małym miasteczku burmistrzowi. Kierownikiem Zarządu Głównego ZNP na województwo warszawskie został Zdzisław Kacprzak.

Prezydentem Płocka od 1973 roku był Henryk Rybak, który oświatą płocką specjalnie się nie interesował, wiedząc, że posiada dobrego inspektora oświaty. Jednak rok 1980 i 1981 był trudny dla nauczycieli i placówek oświatowo-wychowawczych. Był to okres, w którym domagano się wszystkiego i dla wszystkich, mimo że wiadomo było, iż są to żądania szczególnie w oświacie, niemożliwe do zrealizowania. Żądano zmiany niektórych dyrektorów szkół. O oświacie płockiej mówiono źle. Informacje nieprzychylnie oświacie przekazywano przez mikrofony na cały Kombinat Petrochemiczny i Fabrykę Maszyn Żniwnych. Bardzo słuszną decyzją było zwiększenie ilości miejsc dla dzieci w wieku przedszkolnym, mimo że były to lokale zastępcze.

O płockiej oświacie można by napisać dużo więcej. Sądzę, że lepiej przedstawią istniejącą sytuację słowa wypowiedziane i napisane przez byłych uczniów płockich szkół, a dzisiaj cenionych i znanych w całym kraju Jan Plisko: *To jest ziemia, do której się powraca nawet w skwarze słońca braknie cienia*¹⁴ lub inny znany urywek wiersza: *Uczyli mnie polskiej mowy ludzie stąd, gdy uczył mnie polskiej mowy dąb*.

Jedna ze szkół posiadała hymn, którego zazdrościli inne placówki:

*Tu uczymy się
Jak Polakiem dobrym być,
Jak bawić się radośnie
Jak pięknie, mądrze żyć*¹⁵

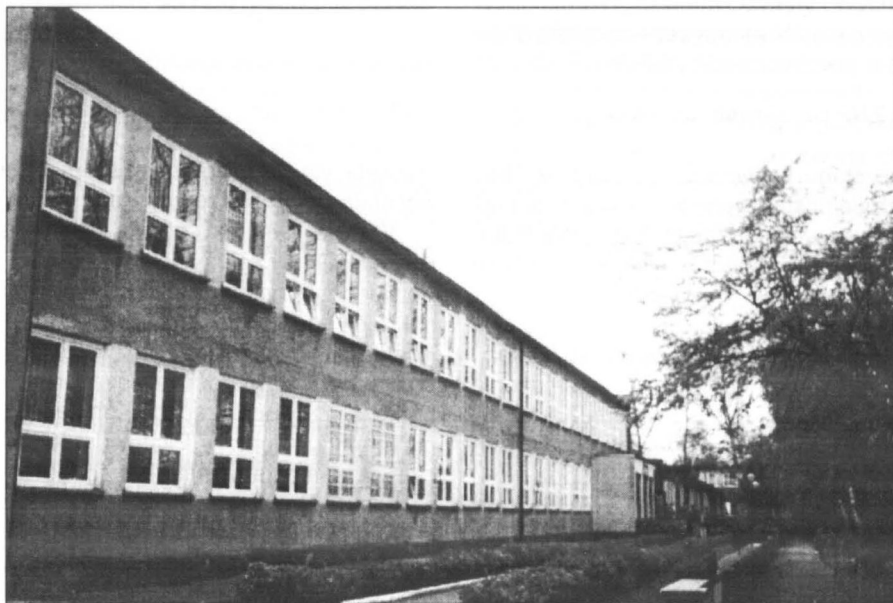
Oświata składała się z dzieci i młodzieży, nauczycieli oraz budynków szkolnych stojących czasami ponad 100 lat i służących wielu pokoleniom. Jan Plisko, wychowanek „Małachowianki” znany poeta pisał: *W ciszy stań i czuj, jak z murów płynie niby rzeki źródła chłodna, lecz trzeźwa prawda o człowieku*¹⁶.

Uczniowie wspominają część swoich pedagogów. Niektórzy wychowankowie znani są jako wybitne jednostki, np. Władysław Broniewski, Wacław Lachman, Jerzy Pniwski, Witold Zglenicki, Mira Zimińska-Sygietyńska i wielu innych.

Na zakończenie muszę przypomnieć następujące zdarzenie, poparte ilustrowanym morałem. Jest połowa grudnia 1981 roku. 13 grudnia 1981 roku Rada Państwa ogłosiła stan wojenny na terenie całego kraju. Za-

wieszono działalność związków zawodowych. Biuro Oddziału ZNP w Płocku zostało zamknięte przez Komisję władz administracyjnych. Jedynie Kasa Zapomogowo - Pożyczkowa była czynna, udzielając pożyczek najbardziej potrzebującym pracownikom oświaty. W dniu

14 grudnia 1981 roku większość płockich nauczycieli przysłała do szkół do pracy, myśląc, że będą potrzebni. Zastali jednak szkoły bez młodzieży. Ta cisza wśród murów pustej szkoły wywarła na mnie przerażające wrażenie.



Takie budynki szkolne
nigdy nie powinny stać puste.
One są dla dzieci i młodzieży.

PRZYPISY

- ¹ I.J. Nowakowie, *Z dziejów AK w inspektoracie płocko-sierpeckim*, Dom Kultury w Płocku, Płock 1994, s.170-175, Fotografie, s. 177.
- ² B. Grześ, *Kalendarz Nauczycielski 1980/1981*, Warszawa 1980, s. 184.
- ³ W. Ozga, *Zjazd ZNP - 1964*, *Kalendarz Nauczycielski 1980/1981*, s. 197.
- ⁴ M. Bialecka, *Portrety Płocczan*, Urząd Miasta Płocka, Płock 1995, s. 307.
- ⁵ B. Grześ, *Kalendarz ...*, s. 189.
- ⁶ T. Kowalewski, *Płock. Przewodnik*, Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 1979, s. 118.
- ⁷ J. Stefański, *Płock od A do Z*, Zarząd Miasta Płocka, Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 1995, s. 296.

- ⁸ T. Kołodziejak, *Płock 1981 w liczbach*, Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 1982, s. 93-105.
- ⁹ B. Grześ, *Kalendarz ...*, s. 199.
- ¹⁰ M. Lemaniak, *Działalność ZNP w Płocku w latach 1961-1975*, praca magisterska, Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna w Łowiczu, Wydział Pedagogiczny Łowicz 1997, nr albumu 2623, s. 11,12.
- ¹¹ B. Grześ, *Kalendarz ...*, s. 201.
- ¹² B. Grześ, *Kalendarz...*, *Karta praw i obowiązków nauczyciela*, s. 201.
- ¹³ B. Grześ, *Kalendarz...*, s. 205.
- ¹⁴ J. Stefański, *Płock...*, s. 384.
- ¹⁵ Tamże, s. 159.
- ¹⁶ Tamże, s. 398.